

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2004 r. IV CK 116/04¹

Uchwały podjęte przez walne zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwołane po upływie terminu oznaczonego przez sąd w postanowieniu wydanym na podstawie art. 237 § 1 k.s.h. są nieważne.

Przedmiotem sprawy, w której doszło do wydania przez Sąd Najwyższy glosowanego wyroku, było ustalenie, czy jest nieważna uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podjęta na zgromadzeniu wspólników zwołanym przez wspólników spółki z mocy upoważnienia przez sąd na podstawie przepisu art. 237 § 1 k.s.h., przy czym zwołanie powyższego zgromadzenia nastąpiło po upływie terminu oznaczonego przez sąd w postanowieniu wydanym na podstawie art. 237 § 1 k.s.h. Sąd Najwyższy, podobnie jak i sąd II instancji, opowiedział się za tym, że uchwała taka jest nieważna, gdyż, w skrócie to ujmując, postanowienie sądu wydane na podstawie przepisu art. 237 § 1 k.s.h., jest orzeczeniem co do istoty sprawy także w zakresie określenia terminu zwołania zgromadzenia. Jeśli orzeczenie to jest prawomocne, to posiada moc wiążącą w procesie o stwierdzenie nieważności uchwał zapadłych podczas zgromadzenia wspólników zwołanego na podstawie takiego postanowienia sądu.

Uważam, że rozstrzygnięcie glosowanego wyroku jest trafne, natomiast teza i uzasadnienie tegoż orzeczenia są trafne tylko częściowo.

Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku stwierdził moc wiążącą prawomocnego postanowienia sądu o upoważnieniu wspólników spółki do zwołania zgromadzenia wspólników tejże spółki w ściśle określonym

¹ OSNC 2005, nr 11, poz. 190.

terminie. Moc wiążąca tegoż postanowienia, jak zauważył Sąd Najwyższy, „wyklucza możliwość poddawania osądowi jego merytorycznej prawidłowości; nie można w innym postępowaniu uznać terminu za niewiążący na podstawie odmiennej oceny co do tego, jaki byłby »właściwy«”.

Jakkolwiek brak jest w uzasadnieniu glosowanego judykatu wskazania podstawy prawnej powyższego rozumowania, to jest oczywiste, że opiera się ono o przepis art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W myśl powyższych przepisów orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy, inne organy państwowe oraz inne organy administracji publicznej, a – w wypadkach w ustawie przewidzianych – także inne osoby².

Prima facie wydaje się, że przepis art. 365 § 1 k.p.c. ma moc absolutnie bezwzględnie obowiązującą, co prowadziłoby do trafności wyżej przytoczonego rozumowania Sądu Najwyższego. Warto jednakże postawić pytanie, czy jest to teza prawidłowa.

Odnosząc się do powyższej kwestii należy zwrócić uwagę na rozważania poczynione w uzasadnieniu uchwały 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r. (I KZP 29/05)³. Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu poczynił pewne założenia o charakterze ogólnym odnośnie do literalnego znaczenia (literalnej wykładni) przepisów. Stwierdzono bowiem, że:

1) „można odstąpić od znaczenia literalnego danego przepisu, gdy znaczenie to pozostaje w oczywistym konflikcie lub sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu, zwłaszcza wówczas, gdy są one hierarchicznie wyższe;

2) można odstąpić od znaczenia literalnego wówczas, gdy znaczenie to prowadzi do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi;

3) można odstąpić od znaczenia literalnego także i wówczas, gdy znaczenie to prowadzi do absurdalnych, z punktu widzenia społecznego, konsekwencji”.

² Art. 365 § 1 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004 r. Nr 172, poz. 1804).

³ OSNKW 2005, nr 10, poz. 90.

Uwagi te można, w mojej ocenie, w całości odnieść do literalnego brzmienia przepisu art. 365 § 1 k.p.c. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia wynika bowiem z tegoż przepisu, a więc należy go poddać wykładni. Wykładnia literalna przepisu art. 365 § 1 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości i prowadzi do przywołanego już wniosku, że jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, niedopuszczający wyjątków.

Biorąc pod uwagę przytoczone wyżej spostrzeżenia zawarte w uchwale z dnia 21 września 2005 r. (I KZP 29/05) należy stwierdzić, że prawomocne orzeczenie wiąże podmioty określone w art. 365 § 1 k.p.c., chyba że prowadziłyby to, w realiach konkretnej sprawy, do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć, pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi albo gdyby prowadziło to do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji. Dla przykładu (choć jaskrawego): czy sąd w sprawie z powództwa małoletniego o alimenty byłby związany prawomocnym wyrokiem ustalającym ojcostwo kobiety? W takim przypadku wydaje się oczywiste, że literalne brzmienie art. 365 § 1 k.p.c. nie znajdzie zastosowania z uwagi na to, że prowadziłyby to i do rażąco niesprawiedliwego rozstrzygnięcia, i do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji.

Należy wobec tego zastanowić się, czy z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia na gruncie sprawy zakończonej wydaniem głosowanego wyroku.

Zgodnie z przepisem art. 237 § 1 k.s.h., jeżeli w ciągu dwóch tygodni od dnia przedstawienia żądania zarządowi spółki z o.o. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników nie zostanie zwołane, sąd rejestrowy może, po wezwaniu zarządu do złożenia oświadczenia, upoważnić do zwołania zgromadzenia wspólników występujących z tym żądaniem, przy czym sąd wyznacza także przewodniczącego tego zgromadzenia. Z art. 237 § 1 k.s.h. wynika zatem, że postanowienie sądu rejestrowego, jeśli uwzględnia wnioski wspólników, winno składać się z dwóch elementów: upoważnienia występujących wspólników do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników i wyznaczenia przewodniczącego tego zgromadzenia.

Przepis art. 237 § 1 k.s.h. nie wspomina w ogóle o wskazaniu przez sąd rejestrowy terminu, w którym ma zostać zwołane nadzwyczajne zgromadzenie. Skoro sąd rejestrowy jako organ władzy publicznej winien

działać na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), to jest oczywiste, że aby wyznaczać termin do zwołania zgromadzenia wspólników, musi istnieć ku temu wyraźna podstawa prawna. Jeśli tej podstawy nie ma, to sąd rejestrowy nie może określać takiego terminu.

Już zatem z tej przyczyny postanowienie sądu rejestrowego o upoważnieniu wspólników do zwołania zgromadzenia wspólników w określonym terminie, na które powołuje się Sąd Najwyższy w głosowanym wyroku, jest błędne. Sąd Najwyższy zdaje się jednak tego nie dostrzegać, a przeciwnie – aprobuje takie postanowienie sądu rejestrowego, twierdząc, że „określenie tego terminu uważa się zresztą za bardziej właściwe niż udzielenie upoważnienia nieograniczonego, chociaż nie stanowiłoby to naruszenia omawianego przepisu”.

Warto w tym miejscu odnotować, że w praktyce sądów powszechnych istnieje czasami tendencja do nakładania obowiązków nieprzewidzianych przepisami prawa, co następnie słusznie jest krytykowane przez sądy wyższych instancji. Przekonujących przykładów dostarcza praktyka sądów karnych – sądy te, przy orzekaniu środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody na podstawie przepisu art. 46 § 1 k.k., określały termin spełnienia powyższego obowiązku; w przypadku zaś środka karnego w postaci przepadku przedmiotów sądy orzekały od razu sposób przepadku – przez zniszczenie. Jak wspomniałem, praktyka ta spotkała się z krytyką ze strony sądów wyższej instancji⁴, przy czym uzasadnienie tej krytyki sprowadzało się do wytknięcia, iż brak jest podstawy prawnej do takiego orzeczenia.

Jak już stwierdziłem powyżej, Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu zaaprobował postanowienie sądu rejestrowego, w którym upoważniono wspólników spółki do zwołania zgromadzenia wspólników teje

⁴ Odnośnie do terminu obowiązku naprawienia szkody – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2000 r. (II Aka 180/00, OSA 2001, nr 11, poz. 82) i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 grudnia 2000 r. (II Aka 338/00 Prok. i Pr. 2001, nr 10, poz. 20); por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r. (I KZP 17/05 OSNKW 2005/7-8/59) odnośnie do terminu naprawienia szkody na podstawie art. 72 § 2 k.k.; natomiast odnośnie do przepadku przedmiotów przez zniszczenie – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 lipca 2001 r. (II Aka 130/01, OSA 2001, nr 12, poz. 86) i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 grudnia 2002 r. (II Aka 446/02, Prok. i Pr. 2003, nr 10, poz. 8).

spółki wraz z określeniem terminu, do którego zwołanie miało nastąpić. Według Sądu było to postanowienie „bardziej właściwe niż udzielenie upoważnienia nieograniczonego”.

W mojej ocenie, oprócz wyżej wskazanego argumentu co do braku podstawy prawnej postanowienia tej treści, przeciwko temu twierdzeniu przemawiają względy logiczne i celowościowe.

W przepisie art. 237 § 1 k.s.h. mowa jest bowiem o tym, że sąd rejestrowy może upoważnić wspólników do zwołania zgromadzenia wspólników. Chodzi zatem o to, że dzięki takiemu postanowieniu wspólnicy mają uprawnienie do zwołania zgromadzenia wspólników. W przypadku określenia terminu zwołania zgromadzenia wspólników upoważnienie powyższe przeradza się w swego rodzaju obowiązek. Wspólnicy nie mają co prawda w ogóle obowiązku zwołania zgromadzenia wspólników, jeśli jednak będą chcieli to uczynić, będzie wiązał ich ścisły termin. Nie to było zamierzeniem ustawodawcy w świetle regulacji art. 237 § 1 k.s.h.

Oznaczenie ścisłego terminu, do którego można zwołać zgromadzenie wspólników spółki, prowadzić może także do sytuacji przeczących sensowi wydania postanowienia o upoważnieniu wspólników do zwołania zgromadzenia wspólników, do czego o mało nie doszło w sprawie, w której zapadło głosowane orzeczenie. Jeśli bowiem sąd rejestrowy oznaczy termin poprzez wskazanie konkretnego dnia, do którego można zwołać zgromadzenie wspólników (jak np. w sprawie będącej przedmiotem głosowanego orzeczenia – do 31 października 2001 r.), to może się okazać, że do tego dnia postanowienie sądu rejestrowego się nie uprawomocni.

Dodać należy, że do rozpoznania wniosku wspólników o upoważnienie do zwołania zgromadzenia wspólników nie stosuje się przepisów działu VI księgi II kodeksu postępowania cywilnego (art. 694¹-694⁸ k.p.c.). Jak bowiem słusznie zauważono w doktrynie i orzecznictwie, po nowelizacji przepisów k.p.c. ustawą z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym⁵ postępowaniem rejestrowym w świetle przepisu art. 694¹ k.p.c. jest tylko postępowanie o wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym i postępowanie o wpis w innym rejestrze sądowym⁶. To zaś powoduje, że

⁵ Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 z późn. zm.

⁶ Tak w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 27 czerwca 2002 r. IV CZ 63/02 (OSNC 2003, nr 10, poz. 138), a także M. Leśniak, *Postępowanie w sprawach o wpis w Krajowym*

do postanowienia o upoważnieniu wspólników spółki do zwołania zgromadzenia wspólników nie znajdzie zastosowania przepis art. 694⁵ § 2 k.p.c., w myśl którego postanowienia co do istoty sprawy są skuteczne i wykonalne z chwilą ich wydania, wyjąwszy postanowienia dotyczące wykreślenia podmiotu z Krajowego Rejestru Sądowego. Wspólnicy, którzy według postanowienia sądu rejestrowego zostali upoważnieni do zwołania zgromadzenia wspólników, nie będą mogli natychmiast po wydaniu takiego postanowienia zwołać zgromadzenia wspólników bez narażenia się na zarzut nieważności uchwał podjętych na tak zwołanym zgromadzeniu. Będą mogli to uczynić dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia wydanego w oparciu o art. 237 § 1 k.s.h. Zwołanie zresztą zgromadzenia na podstawie nieprawomocnego postanowienia upoważniającego do zwołania byłoby i tak obarczone na tyle dużym ryzykiem spowodowanym możliwością uchylecia tego postanowienia, że nie byłoby zasadne żądanie od wspólników, aby je na takiej podstawie zwoływali.

Wydawać więc by się mogło, że praktycznym rozwiązaniem powyższej kwestii byłoby określenie w postanowieniu wydanym na podstawie art. 237 § 1 k.s.h., że wspólnicy są upoważnieni do zwołania zgromadzenia wspólników w terminie określonym w stosunku do daty uprawomocnienia się postanowienia, np. w terminie 3 miesięcy od tejże daty. Jak jednak wskazałem powyżej, sąd rejestrowy nie ma kompetencji wypływającej z podstawy prawnej do formułowania terminu, w którym wspólnicy są upoważnieni do zwołania zgromadzenia wspólników.

W takiej regulacji nie ma, moim zdaniem, żadnego przypadku. Ustawodawca wychodził zapewne z założenia, że sądowe upoważnienie wspólników do zwołania zgromadzenia wspólników w wielu przypadkach da impuls zarządowi spółki do zwołania zgromadzenia. Wszak upoważnienie wspólników do zwołania zgromadzenia nie niweczy upoważnienia zarządu spółki do zwołania zgromadzenia. Zarząd zdawać sobie będzie bowiem sprawę z tego, że w razie swojej bezczynności zawsze zgromadzenie zwołać będą mogli wspólnicy upoważnieni przez sąd rejestrowy.

Rejestrze Sądowym, PPH 2001, nr 5, s. 11-12. Odmienne, acz nietrafnie K. Strzelczyk, [w:] J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzebszczak, *Komentarz do kodeksu spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2001, teza nr 3 do art. 237 k.s.h., s. 468.

W świetle powyższych okoliczności nie może budzić, moim zdaniem, wątpliwości, że postanowienie sądu rejestrowego o upoważnieniu wspólników spółki do zwołania zgromadzenia wspólników spółki, które legło u podstaw głosowanego orzeczenia, jest sprzeczne z przepisem art. 237 § 1 k.s.h. w zakresie oznaczenia terminu zwołania zgromadzenia. Nie oznacza to jednak całkowitej nietrafności rozstrzygnięcia zapadłego w głosowanym wyroku, jak również tezy tegoż wyroku.

Jak bowiem wskazałem powyżej, przepis art. 365 § 1 k.p.c. określa moc wiążących prawomocnych orzeczeń, jednakże nie w takiej sytuacji, w której prowadziło to, w realiach konkretnej sprawy, do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć, pozostawało w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi, albo gdyby prowadziło to do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji. Istotny jest zatem stan i całokształt konkretnej sprawy.

W sprawie zakończonej głosowanym wyrokiem sytuacja przedstawiała się w taki sposób, że postanowienie sądu rejestrowego o upoważnieniu wspólników do zwołania zgromadzenia wspólników, określające termin tego zwołania do dnia 31 października 2001 r., uprawomocniło się w dniu 18 października 2001 r. Wspólnicy mieli zatem (jakkolwiek krótki) czas na zwołanie zgromadzenia wspólników spółki. Nie zaszła zatem w tym przypadku żadna z wyżej wskazanych przesłanek, która umożliwiałaby, w mojej ocenie, odmówienie mocy wiążącej przywołanemu orzeczeniu sądu rejestrowego. Wspólnicy mogli się przecież wywiązać z terminu określonego przez sąd rejestrowy. To, że nie uczynili tego, a właściwie uczynili z poważną zwłoką, co doprowadziło do stwierdzenia nieważności uchwał podjętych na tak zwołanym zgromadzeniu wspólników, nie może być poczytywane za rażącą niesprawiedliwość czy absurdalną konsekwencję postanowienia sądu rejestrowego. Należy wskazać na jeszcze jeden aspekt powyższej sprawy. Jak wynika z uzasadnienia głosowanego orzeczenia, wspólnicy upoważnieni przez sąd rejestrowy do zwołania zgromadzenia wspólników zaskarżyli powyższe postanowienie sądu rejestrowego, jednakże apelację wycofali. Można zatem bez cienia wątpliwości powiedzieć, że sami pozbawili się możliwości przywrócenia stanu zgodnego z prawem poprzez zmianę postanowienia sądu rejestrowego w części określającej termin zwołania zgromadzenia wspólników, oczywiście poprzez eliminację tegoż terminu.

Omawiając rozstrzygnięcie zapadłe w glosowanym orzeczeniu warto poruszyć jeszcze jedno zagadnienie istotne dla sprawy, a któremu Sąd Najwyższy nie poświęcił miejsca, będąc związany podstawami kasacyjnymi.

Powstaje bowiem problem, czy uchwały zwołane przez upoważnionych przez sąd rejestrowy wspólników, którym to upoważnienie wygasło wskutek upływu terminu określonego w postanowieniu sądu rejestrowego, są uchwałami istniejącymi. Staje się to aktualne w szczególności wówczas, jeśli zwróci się uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1991 r. (I CR 410/90)⁷, z którego można by wyprowadzić wniosek, że braki czy też uchybienia leżące po stronie osób zwołujących zgromadzenie wspólników spółki z o.o. powodują nieistnienie uchwał podjętych na takim zgromadzeniu. Motywem takiego rozstrzygnięcia w myśl uzasadnienia powyższego wyroku jest to, że zgromadzenie wspólników musi zwołać organ uprawniony. W sprawie zakończonej glosowanym wyrokiem doszło do zwołania zgromadzenia wspólników przez osoby nieuprawnione, wskutek bezskutecznego upływu terminu określonego przez sąd rejestrowy na zwołanie zgromadzenia, zatem można by także twierdzić, że uchwały zapadłe na tym zgromadzeniu są uchwałami nieistniejącymi.

Pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku z dnia 28 maja 1991 r. został zakwestionowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r. (III CK 296/04)⁸. Moim zdaniem w tymże wyroku słusznie wskazano, że „(...) wzgląd na bezpieczeństwo i pewność obrotu prawnego przemawia równocześnie za ograniczeniem możliwości uznania uchwały za nieistniejącą jedynie do przypadków rażącego naruszenia istotnych norm proceduralnych”. W połączeniu zaś z tym, że o uchwale nieistniejącej można mówić jedynie wówczas, gdy jest to swego rodzaju „namiastka” uchwały lub też sprawiąca jedynie pozory uchwały⁹, można stwierdzić, że w sprawie, w której zapadł glosowany wyrok, nie mieliśmy

⁷ Niepublikowany.

⁸ OSNC 2006, nr 2, poz. 31.

⁹ Zob. A. Szajkowski, [w:] St. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. II, Warszawa 2002, tezy 4-7 do art. 249 k.s.h., s. 575-576.

do czynienia z uchwałą nieistniejącą. Zaskarżona uchwała nie sprawiała bowiem pozorów uchwały, a jedyne uchybienie dotyczyło terminu zwołania zgromadzenia wspólników. Nie można mówić w tym przypadku o rażąco naruszeniu istotnej normy proceduralnej, gdy weźmie się pod uwagę, że w pierwszej kolejności doszło do naruszenia prawa w postanowieniu sądu rejestrowego określającego termin zwołania zgromadzenia wspólników.

Wobec powyższego, w mojej ocenie, rozstrzygnięcie głosowanego wyroku jest trafne. Jeżeli zaś chodzi o tezę i uzasadnienie głosowanego wyroku, to uważam, że uszły uwadze Sądu Najwyższego kwestie związane z brakiem podstawy prawnej do określania terminu zwołania zgromadzenia wspólników oraz z tym, że określanie takiego terminu może prowadzić do nieracjonalnych a wręcz rażąco niesprawiedliwych lub absurdalnych skutków. Uważam zatem, zgodnie z tym, co wskazałem powyżej a przy tym szanując przepis art. 365 § 1 k.p.c. oraz wiążącą moc prawomocnych orzeczeń że teza głosowanego wyroku powinna brzmieć: „Uchwały podjęte przez walne zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwołane po upływie terminu oznaczonego przez sąd w postanowieniu wydanym na podstawie art. 237 § 1 k.s.h. są nieważne, chyba że określenie powyższego terminu w takim postanowieniu prowadziło do rażąco niesprawiedliwego rozstrzygnięcia lub do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji”.

Lukasz Kozłowski